Nr. 83 | Kraków, wtorek 11 kwietnia 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Kombinacye.

Gazety pełne są nazwisk kandydatów, którymi obsadzićby można cztery razy więcej okręgów wyborczych, niż Galicya posiada.

Nazwiska te płyną z wielu niewygasających źródeł: najpierw z miejscowych stosunków.

Aby się pozbyć burmistrza z miasta, proponuje wiceburmistrz kandydaturę — kolegi... Aby załatwić stary porachunek osobistej zemsty, staje jeden kandydat przeciwko drugiemu. Albo są i tacy, którzy płacą swoje długi przez samo tylko postawienie swej zacnej osoby na kandydata. Wówczas zastraszony konkurent składa wizytę i — odpowiednią gotówkę, a tamten wspaniałomyślnie zrzeka się kandydatury.

Albo żonie jegomościa nie służy miejscowe powietrze, a uśmiecha się pobyt w Wiedniu, no i stawia się kandydaturę małżonka....

Jedni kandydują, bo mają pieniądze, drudzy, bo chcą zapłacić swoje długi. Oba rodzaje jedno warte.

Drugiem źródłem kombinacyi dla Galicyi jest wiedeński organ Koła polskiego „Neue freie Presse“. Ta przez swoich korespondentów obsługiwana gazeta co parę dni stawia najrozmaitszych kandydatów, których nazwiska potem obiegają prasę polską.

Są także plany poszczególnych partyj, wynoszone niedyskretnie na ulicę, dla reporterów, którzy lecą z tem do najbliższej stacyi telefonu lub telegrafu i nazwiska kandydatów sypią się jak z rogu obfitości.

A wreszcie są i tacy kandydaci, którzy nie mogą dla siebie znaleźć miejsca, jak np. ks. Rublarz, który „bada“ kolejno Łańcut, Chrzanów, Białę i wszędzie czuje zbliżającą się przykrość...

Dobrze jeszcze, że żadne pismo nie postawiło Stohandla, Szpondra, Wiącka, Paducha lub Fidlera. Ci sami pewno w swoich powiatach cicho i bez szumu wiercić zaczną wyborców.

Tak jak dzisiaj rzeczy stoją, nikt jeszcze nazwisk kandydatów naprawdę nie zna, poprostu dlatego, że ich jeszcze nie postawiono.

Dlatego wszystkie dotychczasowe kombinacye są stratą papieru, na którym się je drukowało.

Z ruchu wyborczego.

Zjazd ludowców.

Rada naczelna P. S. L. obradowała wczoraj w Krakowie pod przewodnictwem posła Stapińskiego przy udziale byłych posłów do parlamentu, posłów sejmowycb i delegatów powiatowych.

Poseł Stapiński zdał sprawę z działalności stronnictwa w parlamencie, zrzucając winę zepsucia się stosunków w Kole na wszechpolaków, którzy dla karyerowiczostwa terorem i intrygą uniemożliwili zgodne pożycie w Kole.

Następnie wybrano dla kierowania akcyą wyborczą komitet, w skład którego weszli pp. Stapiński, Bojko, Długosz, Średniawski, Szczepański, Wąsowicz, Witos, Bardel, Bomba, Olszewski, Ptak, Serczyk, Wasung i Wójcik.

Uchwalono w porozumieniu z komitetami powiatowymi postawić cały szereg kandydatur i polecono radzie naczelnej wejść w porozumienie ze stronnictwami demokratycznemi, z wyjątkiem narodowej demokracyi.

Zjazd demokratów

obradował wczoraj we Lwowie w obecności dra Lea, członka wydziału krajowego Jahla, posłów sejmowych i parlamentarnych. Zgromadzeni ukonstytuowali się jako krajowy komitet wyborczy stronnictwa demokratycznego i wybrali komitet wykonawczy z czterech członków z drem Jahlem jako przewodniczącym, Bandrowskim i Germanem jako zastępcami i Battaglią jako sekretarzem.

Co do kandydatur nie powzięto żadnych uchwał; omawiano tylko możliwość kandydatury Battaglii we Lwowie (przeciw Breiterowi), Kolischera w Brodach (przeciw Standowi), Rychlika w Jarosławiu, burmistrza Kleskiego w Kołomyi, Aschkenazego w Tarnopolu.

Zrzeczenie się kandydatury.

Były wiceprezydent Izby posłów dr Stanisław Starzyński, który miał mandat z okręgu miejskiego Żółkiew-Sokal-Rawa, ogłasza w „Gazecie narodowej“, że więcej kandydować nie będzie, gdyż chce poświęcić się swemu zawodowi naukowemu jako profesor uniwersytetu we Lwowie.

Fronda ludowcowa

obradowała wczoraj w Rzeszowie pod przewodnictwem posła sejmowego Jampolskiego. Uchwalono iść do wyborów bez łączenia się ze Stapińskim i wybrano komitet wyborczy.

Początek naszej akcyi wyborczej w Krakowie.

W niedzielę odbyło się w Krakowie w cyrku „Edison“ zgromadzenie ludowe, jako pierwsze zebranie w akcyi wyborczej. Zgromadzenie to było zarówno co do ilości uczestników jak i przebiegu obrad imponującem; olbrzymia sala cyrkowa była przepełniona, a słuchacze z temperamentem przyjmowali wywody mowców o czekającej nas walce.

Zgromadzenie zagaił tow. Jaroszewski, po czem obrano przewodniczącym tow. Sułczewskiego, sekretarzował tow. Mężyński.

Witany burzą oklasków wyszedł na trybunę

tow. Daszyński

i przemówił w następujące słowa:

Należy nam się przedewszystkiem w tym dniu zastanowić nad parlamentem, któremu skrócono o dwa lata żywot. Po zdobyciu powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania do parlamentu i po odbyciu na tej podstawie wyborów, parlament przedstawił się całkiem inaczej niż kuryalny. Pod kierownictwem bar. Becka, starającego się o to, by do rządu weszli przedstawiciele partyj parlamentarnych, zajęto się sprawami, o których dawny parlament ani śnił. Zaczęto na wniosek socyalistów omawiać sprawę drożyzny. Wnioski te otrzymały zwyczajną większość i stały się wskazówką dla rządu na przyszłość. Załatwiono ugodę z Węgrami w przeciągu 2 miesięcy, podczas gdy stary, kuryalny parlament nie potrafił jej przez 9 lat załatwić. Także i budżet zaczął parlament sam uchwalać.

§ 14 był na to uchwalonym, by rząd mógł nieść w razie nieobecności parlamentu doraźną pomoc pieniężną ludziom i miejscowościom, dotkniętym klęskami elementarnemi. Z biegiem czasu rząd zaczął na podstawie tego paragrafu uchwalać sobie budżet, brać rekrutów itp. (Okrzyk: jak w Rosyi!). I zaczęły się ważyć w Austryi siły: parlamentaryzm i absolutyzm.

Parlament wezwał rząd do przedłożenia ustawy

o ubezpieczeniu społecznem.

Na wniosek Daszyńskiego zajął się parlament sprawą budowy dróg wodnych. Dalej załatwił wnioski o zakazie używania fosforu trującego, o ubezpieczeniu robotników budowlanych, o zniżenie podatku od cukru o 8 h na kilogramie, o odszkodowanie dla rezerwistów, o unormowanie czasu pracy w handlu itd. Wezwał on wkońcu rząd do przedłożenia ustawy o dwuletniej służbie wojskowej; uchwalił zakaz pracy nocnej kobiet i reformę prawa stowarzyszeniowego.

Najbardziej owocną i spokojną była praca parlamentu w pierwszych dwóch latach. Ale już przy uchwalaniu drugiego budżetu zaczęły się zbierać ciężkie chmury na tem pogodnem niebie. Przypominano ludom Austryi, że rządzi w niej jeszcze absolutyzm. Bo oto wydaje cesarz reskrypt, mocą którego zostają do Austryi włączone Bośnia i Hercegowina. Następstwem tego było, iż od listopada 1908 aż do marca 1909 żyliśmy

w ciągłej obawie wojny.

O przyczynach tej ewentualnej wojny nie był parlament nawet powiadomiony. W przeciągu trzech miesięcy wydano bez wiedzy parlamentu 264 milionów koron na wojsko, a minister Biliński zaciągnął pożyczkę 220 milionów koron w formie bonów kasowych.

W tym czasie zapoczątkowuje się też

zależność Austryi od Berlina.

Odtąd nie rządzi w Austryi ani Bienerth, ani parlament, tylko minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal, który przed żadnym z parlamentów odpowiedzialnym nie jest, a tylko na parę tygodni przed delegacyami się zjawia. Za zażegnanie wojny zaczęto się Berlinowi wysługiwać.

Na wiosnę 1910 r. zaczęto w Tryeście budować pierwszy „Dreadnougth“, tj. okręt olbrzymi, kosztujący 60 milionów, a więc tyle, ile nie wynosi nawet cały budżet Austryi na oświatę. Okręty te budowano nie dla celów obronnych Austryi, gdyż Austrya nie ma ani kolonii, ani handlu zamorskiego, a z jedynym swym przeciwnikiem t. j. z Włochami może skuteczniej prowadzić wojnę na lądzie. Ale okrętów tych było potrzeba, aby w razie wybuchu wojny między Niemcami, a Anglią mogły one popłynąć pod pruską flagą przeciw Anglii. (Okrzyki).

Co robił Bienerth?

Wprowadził do rządu Schreinera, krzykacza niemieckiego, który ciągle judził przeciw Czechom. Gdy wkońcu i rządowi było tego za dużo, usunięto go, a razem z nim dwóch ministrów czeskich. Równocześnie Niemcy sprowokowali obstrukcyę w sejmie czeskim, na co Czesi odpowiedzieli obstrukcyą w parlamencie. Dopiero, gdy parlament złamał obstrukcyę w grudniu 1909, uspokoiło się trochę i ponowiono żądania już przedtem raz podnoszone.

Przedewszystkiem uchwalono

permanencyę komisyi dla ubezpieczenia społecznego.

Postawiono wnioski o skrócenie czasu pracy i uregulowanie wypłat w przemyśle górniczym.

W marcu b. r. była już ustawa o ubezpieczeniu społecznem zupełnie w komisyi gotową i w najbliższych dniach miała przyjść pod obrady parlamentu. Tak samo miał rząd przedłożyć ustawę o dwuletniej służbie wojskowej. Ale rząd zobaczył, że przez przyjęcie tych ustaw przez parlament powaga tego parlamentu wzrosłaby bardzo i dlatego zaczął coraz energiczniej przeciw parlamentowi występować. Mając w delegacyach 860 milionów koron uchwalonych zażądał jeszcze 76 milionów pożyczki, o którą się zaczął spór. Ale nietylko socyaliści przeciw temu wystąpili, ale nawet człowiek, któremu żaden podatek za niskim nie jest, p. Steinwender, sprawozdawca budżetu. Na to dnia 24 marca oświadczył Bienerth byłemu ministrowi czeskiemu Fiedlerowi, że jeżeli do 31 marca nie będzie miał uchwalonego budżetu, to „wyciągnie z tego konsekwencye“. Myślano, że wtenczas będzie musiał Bienerth ustąpić, lecz stało się inaczej; Bienerth został, a parlament rozpędzono. (Okrzyki).

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

39)

— Sądownie? — skrzywił się Witold. — Przed sądem tylko ja stanąć mogę, jako świadek, szpiega nie pozwiecie, bo cały sąd wpakuje do ula. Zresztą czasu niema. Każdy dzień jego życia, to dla nas dotkliwa strata, albo i klęska. Sądźcie go sobie po śmierci, bojówka nie sądzi szpiegów! Sprawa skończona... Dalej powiedzcie instruktorowi, aby wysłał wiadomych mu ludzi z Lublina, on już wie dokąd, z hasłem „od Jadwigi“; tylko niech dobrze pamięta, aby nikt więcej nie używał tego hasła, niech dobrze pamięta!... Z raportem o skonfiskowanej poczcie i o mojej chorobie niech natychmiast wyśle technikierkę do Warszawy i żąda innego pełnomocnika od Wydziału... Cóż więcej? Prawda, jeszcze każcie mu odbywać grupowe ćwiczenia całym oddziałem dla pociągowej roboty. To już wszystko, co jest terminowe i konieczne... Bardzo mi słabo, chyba znów stracę przytomność...

Boleśnie zacisnął zbielałe wargi i ucichł. Krzyczały tylko i wołały o pomoc szeroko otwarte, trawione gorączką oczy.

Doktor zawołał towarzyszów i wydawszy im polecenia co do przewozu rannego, spiesznie opuścił mieszkanie. Zdawało się, że chce ukryć łzy, które srebrną rosą osiadły na ogromnych wąsach.

W pół godziny później Stadnicki był już w szpitalu, gdzie oczekiwało nań kilku lekarzy, uzbrojonych w mordercze narzędzia swej sztuki. Operacya nie trwała długo i przeszła szczęśliwie. Ranny otrzymał osobną seperatkę wraz poleceniem, aby bez miłosierdzia tyranizował wszystkich funkcyonaryuszów szpitalnych. Obiecywano solennie, że za kilkanaście dni będzie tańczył na pogrzebie Skałłona, o ile pogrzeb ten będzie miał miejsce.

Minął nieskończenie długi i nudny tydzień w zupełnej bezczynności. Rana goiła się normalnie. Stadnicki już kilka razy prosił doktora, aby pozwolono pewnym towarzyszom odwiedzić go, ale stary konspirator nie chciał o tem nawet słyszeć.

— Źle wam tu? — mówił pół-żartobliwym tonem. — Chcecie, żeby sprowadził kto szpicla? Może i wiem, kogo pragnęlibyście przedewszystkiem zobaczyć, ale nic z tego.

— O kim mówicie? — niespokojnie pytał ranny.

— Ba, to konspiracya! Powtarzam: nic z tego. Tu chodzi o was, jako członka organizacyi — decydował stanowczo niemiłosierny eskulap.

Aż pewnego wieczoru, kiedy szpital zamknięty jest dla wszystkich, prócz służby, Stadnicki usłyszał delikatne pukanie do drzwi separatki. Zajęty czytaniem jakiegoś łokciowego romansidła i pewny, że to cerber „wziął“ na dyskrecyę, mruknął niecierpliwie.

— Właź!

Weszła... Halina. Radosne zdziwienie chorego nie miało granic. Pochwycił wyciągnięte ręce dziewczyny i całował bez pamięci, szepcząc urywanym głosem słowa powitania.

— Przyszłaś, Halúsko, moja ty! A ja tak czekałem, tak tęskniłem... Jak tu puścili cię? Doktor surowo zakazał... Znów smutna, zamyślona?

Halina naprzekór uśmiechnęła się wesoło i usiadła na łóżku, pochylając rozjaśnioną twarzyczkę nad rannym.

— Widzisz, „ofiaro caratu“ — odrzekła — że ja wszystko mogę. Ale musiałam przyrzec, że nie dam ci wcale mówić, bo to podobno bardzo szkodzi. Więc też cichutko, jak trusia, a ja za to opowiem ci coś nie coś, pocałuję i ucieknę. Mówiłeś, że lubisz mój głos, niechże ci teraz wystarczy za rozmowę.

— Doskonale! — ucieszył się Witold.

— Otóż najpierw zdam relacyę z podróży. Zaraz rano po owej rewizyi i strzelaninie wyjechałam do Radomia, w nocy byłam już w Kielcach, a wieczorem następnego dnia w Sosnowcu. Wszędzie przyjmowano mnie jak królowę, tylko instruktor kielecki chciał aresztować na czas nieograniczony...

— Ciebie?

— No tak. Mówił, że chce sprawdzić tożsamość mojej osoby za pomocą tortur. Wiesz, Witku, że zlękłam się naprawdę i zagroziłam twoją zemstą.

— Stadnicki roześmiał się na samą myśl o owym strachu i groźbie.

— Czemu się śmiejesz? — trochę obrażonym głosem zapytała Halina. — Skądże ja mogę wiedzieć, czy taki instruktor żartuje, czy mówi prawdę? Przecież, gdyby chciał, to mógłby zrobić ze mną tak, jak zrobił z twoim instruktorem lubartowskim. Czytałam już w „Kuryerze“ o dwóch tajemniczych trupach: w Kielcach i Dąbrowie...

— A trzeci?

— Trzeci nie chciał wyjechać z Lublina i uciekł do esdeckiej bojówki, gdzieś pod Puławy. Nazywa się Lis. Będzie mu tam dobrze, póki go nie złapiesz...

— Wiesz, Halúsko — przerwał Stadnicki — że mimo zakazu, będę mówił, bo dziwi mnie bardzo, skąd masz takie szczegółowe informacye. Więc przedewszystkiem: pojechałaś z mojemi poleceniami, nie wiedząc, czy mnie zabili lub złapali, czy uciekłem szczęśliwie, a teraz zjawiasz się w szpitalu o tak niezwykłej dla odwiedzin porze...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Należy zaznaczyć, że Koło polskie zawsze ten rząd popierało, mimo że jego niemiecka polityka była zupełnie widoczna.

§ 14.

Rozwiązania parlamentu nie spodziewano się, bo opierano się na dwóch ludziach, na ministrach Hochenburgerze i Głąbińskim. Pierwszy z nich za rządów Thuna wystąpił w parlamencie z oskarżeniem przeciw rządowi chwytającemu się § 14, oświadczając, że powinien taki rząd być na najbliższej latarni powieszonym. — O drugim sądziliśmy, że nie będzie się w ten sposób podlił, by jako parlamentarzysta, prezes Koła polskiego zgodził się na rządy § 14. Tymczasem zawiedliśmy się na obu. Obaj podpisali się pod tym gwałtem rządowym. (Okrzyki).

Musimy się starać o to, aby ci panowie więcej przed parlamentem się nie zjawili, bo wtenczas nie mielibyśmy gwarancyi, że będzie on mógł dalej pracować spokojnie, nie obawiając się rozpędzenia. (Oklaski).

Jesteśmy jednak przekonani, że to, co straciły te partye na zaufaniu u ludu, będą się one starały odrobić szwindlem przy nadchodzących wyborach. Znowu będziemy mieli „galicyjskie wybory" z kiełbasą, wódką, gwałtami i „cudami". (Okrzyki).

Hasła nasze

w tej walce wyborczej są zupełnie jasne i zrozumiałe. Przedewszystkiem wszelkimi siłami starajmy się ratować parlamentaryzm. Ten, który podniósł na parlament rękę, musi ustąpić. (Oklaski). Bo bardziej postępowej formy nad parlament powszechnego głosowania niema dzisiaj. Kto igra z tym parlamentem, ten igra z ludem. (Okrzyki). Kto przeciw temu parlamentowi występuje, musi być na to przygotowanym, że może być precz wyrzuconym. (Oklaski). Także ludzie, zasiadający teraz na ławach ministeryalnych, muszą być na to przygotowani. (Oklaski) Nie mówię, żeby ich zaraz wieszano, choć mówił to ich kolega (komisarz przerywa, na sali burzliwe oklaski i okrzyki), lecz byłoby wskazanem, aby gdy p. Głąbiński do Lwowa przyjedzie, przywitano go tam w odpowiedni sposób. (Okrzyk: jajami!) Myślicie święconemi? (Wesołość).

Przeciw wszechpolakom.

Powinniśmy też starać się, aby partyę p. Głąbińskiego na każdym kroku zwalczać. Partya ta, zwąca się wszechpolską, łączyła się we wschodniej Galicyi z moskalofilami przeciw nam i Ukraińcom. Głosowała ona na syonistę; uzbrajała w Warszawie robotników polskich na robotników polskich i szczyciła się z tego przelewu krwi bratniej. (Okrzyki).

Niech wybory te do parlamentu odbędą się czysto; niech każdy przestrzega tylko tego, by pokazać, że i w Austryi powinno się przestrzegać tego najświętszego prawa parlamentarnego, woli wyborców. (Długotrwałe i burzliwe oklaski).

Dalsze przemówienia.

Dr Gross, witany oklaskami, omawia stanowisko rządu do parlamentu i wykazuje, że ze wszystkich kroków rządu przebija chęć zdyskredytowania parlamentu w oczach wyborców. Wskazuje na konieczność zajęcia stanowiska w sprawach podatkowych i drożyźnianych i wybierania tylko takich posłów do parlamentu, dla których przewodnią myślą będzie ulżenie ludowi. Czas też, by Kraków wybrał Daszyńskiego jako swego reprezentanta. (Burzliwe oklaski).

Przemawiali jeszcze tow. Misiołek, który wzywał do pracy agitacyjnej, rozszerzania prasy i zbierania składek na fundusz wyborczy, tow. Kuczwał i Grochal, poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 9 kwietnia 1911 obywatele i wyborcy Krakowa uchwalają:

Zgromadzeni potępiają rządy absolutystyczne § 14, ugruntowane na upadku pierwszego parlamentu ludowego.

Zgromadzeni postanawiają stanąć w obronie parlamentu i pod tem hasłem iść do wyborów, w których popierać będą tylko ludzi niezawisłych, a nie pokorne sługi rządu".

Listy warszawskie.

Warszawa, 8 kwietnia.

Zarządzenia przedmajowe. — Nowy numer „Robotnika". — Odezwy P. P. S. — W sprawie napadu bandyckiego na pociąg. — Śmierć prowokatora. — Aresztowania.

I w tym roku, tak samo jak zwykle, zbliżanie się święta majowego pobudza władze policyjne do przedsiębrania nadzwyczajnych środków zapobiegawczych. Zwłaszcza pilnie strzeżone są koleje, a główne dworce kolejowe gęsto obstawiono szpiclami, aby nie dopuścić normalnego rozwiezienia wydawnictw majowych po kraju. Wszystkie te zabiegi „Ochrany" nie dają jednakże pożądanych dla niej wyników, bo wydawnictwa nasze krążą już wśród mas robotniczych, ominąwszy cenzurę szpiclowską. Przed paru dniami puszczono Nr 250 „Robotnika", który wyszedł w zwiększonej objętości, obecnie zaś szerzy się odezwy majowe P. P. S.

Odezwa centralnego komitetu P. P. S. wyjaśnia znaczenie święta majowego dla proletaryatu międzynarodowego i polskiego, wskazuje na to ożywienie, jakie w ostatnich czasach zapanowało wśród szerszych mas tak w Królestwie, jak i w innych zaborach caratu i w Rosyi rdzennej i wzywa do świętowania w dniu 1 maja ogół ludności pracującej kraju bez różnicy wyznania i płci.

Wśród odezw, wydanych ostatnio przez P. P. S. (jak w sprawie drożyzny mieszkań, o położeniu fachu piekarskiego i t. d.) zasługuje na uwagę jej komunikat „Do całej ludności kraju naszego" w sprawie napadu bandyckiego na pociąg pod Częstochową. Komunikat wyjaśnia przyczyny szerzenia się u nas bandytyzmu — tego dziecka nędzy, przez rząd wyhodowanego i protegowanego, poczem mówi:

„Ostatnim czynem, spełnionym przez bandytów, który sfora żandarmska będzie pragnęła przypisać partyi socyalistycznej, była napaść na prywatną własność kolei warszawsko wiedeńskiej, na pieniądze, wiezione przez urzędników tej kolei, bez ochrony żołnierzy. Z postępkiem tym P. P. S. nic wspólnego nie ma, jak wogóle nigdy, w żadnym wypadku partya własności prywatnej nie tykała i również nie tolerowała podobnych czynów u swych członków, wyłamujących się z pod dyscypliny partyjnej, usuwając bez litości te nieliczne jednostki, któreby się ich dopuściły.

Napad na pociąg pod Kłomnicami nie jest oczywiście w stanie wpłynąć na zmianę naszej taktyki. Owszem, każdy fakt tego rodzaju jeszcze dobitniej wykazuje całą nienormalność, nędzę i ohydę położenia kraju, woła o skupienie się wszystkich sił ludu pracującego do walki z wrogiem. Wytoczyliśmy rządowi najezdniczemu wojnę nieubłaganą i prowadzić ją będziemy dotąd, póki nie uwolnimy kraju naszego od najazdu, a klasy robotniczej od ucisku, któremu równego w świecie niema. W wojnie tej traktować będziemy rząd rosyjski jako przeciwnika, któremu niszczyć powinniśmy wszystko, na czem się opiera, tępić jego siepaczów, zabierać to, co nam wydarł i czego używa dla ujarzmienia nas, — wyciągając dłoń bratnią do tych, którzy gotowi są opuścić szeregi wroga i czynną pomoc udzielić rewolucyjnemu ludowi pracującemu.

Towarzyszy zaś wzywamy, by na czyny reakcyi i jej świadomych lub mimowolnych wspólników odpowiedzieli jak najenergiczniejszą agitacyą za Świętem Majowem. Wzrost świadomej, krok za krokiem do zwycięstwa dążącej armii socyalistycznej, — to jedyne lekarstwo na wszystkie klęski kraju naszego".

Organizacyi bojowej P. P. S. udało się zgładzić jednego z najniebezpieczniejszych szkodników ruchu wyzwoleńczego — szpiega i prowokatora Władysława Zółkowskiego. Indywiduum to należało niegdyś do organizacyi partyjnej. Aresztowany w więzieniu zachowywał się dziwnie, przestając tylko z kryminalistami. Wypuszczony na wiosnę r. 1910, rzekomo za kaucyą 1000 rubli, przyjeżdżał niejednokrotnie do Galicyi, starając się namówić emigrantów do wypraw bandyckich. Kiedy stwierdzono ostatecznie, że jest prowokatorem „Ochrany" i denuncyuje rozmaite osoby, zwłaszcza w Zagłębiu i Kielcach, postanowiono go unieszkodliwić. Został zabity przez członków bojówki P. P. S. w Kielcach. W związku z tym zamachem wynikła strzelanina między strażnikami a bojowcami w Gołonogu, przyczem zabito 2 i raniono również 2 strażników.

W ostatnich dniach w Warszawie odbyły się liczne rewizye i aresztowania w sferach inteligencyi zawodowej. *Swój.*

Przegląd polityczny.

Z parlamentu włoskiego. Izba deputowanych prowadziła w sobotę dalszą dyskusyę nad deklaracyą rządu. Dep. Bisolatti (soc.) oświadczył, że kongres partyi socyalistycznej dopiero poweźmie uchwałę zasadniczą w sprawie udziału socyalistów w rządzie. Następnie przytoczył powody, które go skłoniły do nie wstąpienia do gabinetu i zaznaczył, że przyłącza się do programu Giolitti'ego, który jest też programem socyalistów.

Prezydent gabinetu Giolitti podniósł, że zawsze był przedstawicielem polityki liberalnej. Wyraża ubolewanie, że Bisolatti nie chciał objąć odpowiedzialności władzy, oraz zdziwienie, że mowcy liberalni objawili zaniepokojenie z powodu, że zwrócił się o poparcie do grupy socyalistycznej. Partya socyalistyczna program swój bardzo znacznie złagodziła (?). Następnie ponownie oświadczył, że na czele swego programu stawia reformę wyborczą.

Izba przyjęła olbrzymią większością porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie, poczem się odroczyła do 9 maja.

KRONIKA.

Kraków, 10 kwietnia.

Nowiny krakowskie.

Odwołanie zjazdu młodzieży. Projektowany przez lwowskie towarzystwo „Życie" zjazd polskiej młodzieży postępowej w Krakowie w dniu 12 kwietnia — nie odbędzie się.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, na którem radca dr Ponikło imieniem komitetu, któremu poleciła komisya zbadać zamknięcie i rachunki za rok 1910 z dochodów i rozchodów akcyzy, rzeźni i targowicy, złożył wyczerpujące sprawozdanie i przedłożył wnioski na udzielenie administracyi akcyzy i izbie obrachunkowej miejskiej absolutoryum. Wnioski uchwalono i wyrażono jednomyślnie podziękowanie radcy dr. Ponikle za podjęte trudy. Następnie komisya rozpatrywała przez rząd nadesłany projekt przepisów wykonawczych do do ustawy o reformie podatku spożywczego, który uchwaliła z pewnemi zmianami, koniecznemi ze względu na stosunki miejscowe. W końcu zatwierdzono ofertę na budowę stajni w rzeźni i załatwiono szereg spraw administracyjnych i osobistych.

Tow. ochrony piękności Krakowa i okolicy zawiadamia, że wystawa prac konkursowych na przebudowę domu, przeznaczonego na filię banku przemysłowego (róg Rynku i ulicy Szewskiej) otwartą została w niedzielę o godzinie 12 w południe w domu towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28) i trwać będzie dwa tygodnie.

Ze sportu. (Matche „Wisły" i „Cracovii"). W sobotę odbył się na boisku pozlotowem match „Wisły" z „Olympią" z Pragi. Młodzi gracze „Wisły" opierali się skutecznie nielicznym zresztą, ale z brawurą przeprowadzanym atakom „Olympii", jednego z pierwszorzędnych klubów fotballowych. Rezultat końcowy 3 : 3 świadczy bardzo pochlebnie o jakości „Wisły".

W niedzielę przyniosły zawody tych samych drużyn porażkę „Wiśle" w stosunku 4 : 2, lecz nie jest ona zbyt rażącą, jeżeli się przyjmie, że „Olympia" jest starym i zawodowym klubem.

W niedzielę ubiegłą rozegrała „Cracovia" match z lwowską „Pogonią". Match, prowadzony w niewidzianem w Krakowie tempie, zakończył się definitywnem zwycięstwem dla „Cracovii" w stosunku 5 : 1. Gra „Cracovii" była pod każdym względem wzorową. Ujemnie uwydatniła się przy tych zawodach brutalna gra „Pogoni", znanej ze swego rozbijania się, grającej jednak na ogół dość miernie.

Dodać należy, że tak jeden jak i drugi klub sportowy zaznaczają bardzo znaczne postępy w grze. Programy tych klubów na sezon wiosenny zapowiadają bardzo zajmujące matche, przedewszystkiem zaś „Wisły" z klubami angielskimi.

Na święta rozegra „Cracovia" match z klubem „Sportbrüder" z Pragi, „Wisła" ze znaną już w Krakowie „Spartą".

Sprzedaż mleka. Magistrat ogłasza, że sprzedaż mleka zostanie z dniem 1 maja przeniesioną z ul. Felicyanek na plac Jabłonowskich.

Z sali sądowej. W sobotę stawał przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Waltera 26 letni Władysław Styrna oskarżony o zabójstwo. Dnia 7 września z. r. w Brzesku podczas uroczystości grunwaldzkiej powstała bójka, w czasie której oskarżony pobił tak ciężko Stanisława Żurka, że ten w kilka dni potem umarł. Jak rozprawa wykazała, obaj byli pijani, a Styrna leżącego na ziemi Żurka kopnął tak silnie w brzuch, że temuż pękły jelita.

Na podstawie werdyktu przysięgłych został oskarżony uwolniony.

Śmierć skutkiem zaczadzenia. W sobotę przed południem uległo w Podgórzu zaczadzeniu dwóch robotników, Jan i Józef Lembasowie. Nocy poprzedniej położyli się na spoczynek, napaliwszy w żelaznym piecyku; rano znaleziono ich w mieszkaniu bez przytomności z powodu czadu, jaki napełnił całe mieszkanie. Pogotowie skonstatowało śmierć 60 letniego Jana Lembasa, podczas gdy Józef dawał jeszcze znaki życia. W stanie nieprzytomnym przewieziono go na klinikę chorób wewnętrznych.

Zamach samobójczy. W hotelu Müllera na Stradomiu zastrzelił się w sobotę zamieszkały tam od kilku dni gość, który zameldował się jako Rogoziński Józef. Z powodu braku papierów nie można identyczności samobójcy skonstatować.

Awanturnik nazwiskiem Stanisław Linert napadł wczoraj wieczór w bramie domu przy ul. Floryańskiej l. 30 na dwóch robotników i ciężko ich pobił. Awanturnika, który na policyi podał początkowo fałszywe nazwisko, aresztowano.

Stręczycielkę do nierządu aresztowano wczoraj w osobie Maryi Błahut. Uprowadziła ona 16 letnią córkę leśniczego z pod Zakopanego i w Krakowie ciągnęła z handlu jej ciałem znaczne zyski.

— **Związek artystów i artystek teatrów polskich w Galicyi** odbędzie pierwsze walne zgromadzenie delegatów w piątek 14 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Tow. demokratycznego (pl. Szczepański 3).

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Aglawena i Selisetta" (występ p. Solskiej).

Wtorek: „Wachlarz Lady Windermere" (występ p. Solskiej).

Środa: „Cyd" (popularne). Występ p. Solskiej.

We czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

Niedziela 16 b. m. o godz. 3 po południu: „Kordyan".

Niedziela wieczór: „Paweł I.".

Poniedziałek po południu: „Złoty wiek rycerstwa".

Poniedziałek wieczór: „Noc Listopadowa" (występ p. Solskiej).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 3—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

Proces studentów ruskich. Na sobotniej rozprawie świadek dr Jan Krochmalicki, asystent uniwersytetu i prof. gimn. zeznał, że widział 1 lipca w uniwersytecie p. Naganowskiego w ubraniu sportowem. Naganowski był bardzo zdenerwowany, w rękach nie miał nic, nawet laski i stanowczo nie strzelał. Akademicy polscy, ani służba uniwersytecka nie miała wcale broni.

Następnie przesłuchano świadka Krzyżanowskiego, który 4 b. m. nie chciał podać trybunałowi nazwisk tych polskich studentów, którzy mieli do niego powiedzieć, że Polacy byli uzbrojeni i że strzelali. Zasłaniał się wtedy słowem honoru, a trybunał za odmówienie odpowiedzi kazał go aresztować. W areszcie przez 4 dni widocznie się Krzyżanowski namyślił, bo zawiadomił trybunał, że powie owe nazwiska. Wprowadzono go więc z aresztu na salę. Krzyżanowski oświadczył, że jeden z tych studentów nazywa się Goliasz i jest słuchaczem IV. roku filozofii, drugi zaś Wereszczyński, słuchacz III. roku filozofii; gdzie mieszkają, świadek nie wie.

Wobec tego, że Krzyżanowski odpowiedział na pytanie, trybunał uchwalił uwolnić go z aresztu. Prokurator wniósł, aby Goliasza i Wereszczyńskiego wyszukać i powołać na świadków. Trybunał ogłosi uchwałę później.

Na tem odroczono rozprawę do poniedziałku.

Na dzisiejszej rozprawie zakomunikował przewodniczący, że po sobotniej rozprawie zgłosił się do niego Tadeusz Marciński, abi-

turyent gimnazyalny, którego nazwisko wymienił oskarżony Mosiak podczas przesłuchania świadka Domaszewicza. Marciński powiedział, że nieprawdą jest to, co mówił oskarżony Mosiak, jakoby miał mówić 5 lipca w kawiarni szkockiej, że Polacy byli 1 lipca uzbrojeni, a Rusini mieli szczęście, że padł tylko jeden trup, bo na przyszłość wystrzelają ich jak psów. Marciński oświadczył, że nigdy takiej rzeczy nie mówił, a d. 5 lipca wcale go nie było we Lwowie.

Prokurator postawił wniosek, aby Marcińskiego powołać na świadka. Trybunał poweźmie uchwałę później.

Następnie przesłuchano woźnego uniwersytetu Wawrzyńca Kosińskiego, który między innemi zeznał, że po huku poznał, iż zarówno pierwszy strzał, jak i dalsze padały ze strony ruskiej, a kierowane były w sufit.

Echa morderstwa przy ul. Zimorowicza. Śledztwo uzupełniające przeciw Kazimierzowi Leonowi Lewickiemu zostało ukończone tak, że prokurator Franke mógł dokończyć wypracowanie aktu oskarżenia i w sobotę już doręczono obwinionemu akt oskarżenia, obejmujący kilka arkuszy bitego pisma. Lewicki oskarżony jest o skrytobójcze morderstwo, popełnione na osobie Antoniny Ogińskiej Szenderewiczowej, a nadto o zbrodnię oszustwa przez podrabianie świadectw dojrzałości szkoły realnej w Krakowie i gimnazyum w Sanoku. Lewicki, otrzymawszy akt oskarżenia, zażądał natychmiast wezwania obrońcy dra Więcława, który też bezzwłocznie zjawił się w sądzie i imieniem oskarżonego zgłosił sprzeciw. Akty będą zaraz przedłożone wyższemu sądowi do rozstrzygnięcia. Jeżeli akt oskarżenia będzie zatwierdzony, nie wykluczonem jest, że rozprawa odbędzie się jeszcze w obecnej kadencyi, która kończy się w pierwszych dniach maja.

Fałszerze świadectw. Przed pewnym czasem wpłynęło do policyi doniesienie, w którem donoszący skarżył się, że jakiś człowiek, którego rysopis wraz z doniesieniem podał, pobrał od niego większą kwotę, za co miał mu wyrobić posadę; posady tej jednak dotychczas mu nie wyrobił. Policya zajęła się tą sprawą i przed 4 dniami aresztowała Antoniego Nanowskiego, byłego nauczyciela i rezerwowego oficera, który stale trudnił się wyrabianiem posad, fałszując w tym celu świadectwa szkolne i inne dokumenty. Równocześnie z aresztowaniem przeprowadziła policya w mieszkaniu Nanowskiego przy ul. Gródeckiej l. 32 rewizyę, w czasie której znalazła mnóstwo blankietów, świadectw, stampil i cały aparat tego rodzaju przedmiotów. Policya stwierdziła, że Nanowski podrabiał świadectwa; fałszywych zaś pieczątek dostarczał mu niejaki Galarewicz, rzekomo agent asekuracyjny. Onegdaj dokonano aresztowania Galarewicza.

Jak widać z pieczątek, agendy spółki Nanowski i Galarewicz były bardzo rozległe; z pieczątek również odtworzyć sobie można, jakie posady były przez nich wyrabiane. Spółka urzędowała w szynkach koło placu Strzeleckiego. Policya gromadzi coraz obszerniejszy materyał w tej sprawie i zdaje się zarządzi jeszcze dalsze aresztowania tych, którzy fałszerzom pomagali, następnie zaś zajmie się tymi, którzy korzystali z usług fałszerskiej szajki.

Ze świata.

Zabicie żandarma. Z Huty Laury (Śląsk pruski) donoszą: Wachmistrz żandarmeryi Niks, który chciał aresztować robotnika Kowala w Siemianowicach w mieszkaniu jego kochanki, został zabity przez tegoż strzałem w serce. Kowal podejrzany jest, że d. 16 marca w Hucie Bismarka zabił dozorcę nocnego, zaś d. 31 marca w Hucie Laury policyanta, a następnie dnia 3 b. m. w Josefsdorfie zranił śmiertelnie człowieka, który go przychwycił na włamaniu. Sprawca, mimo że śledziło za nim kilku żandarmów, uciekł.

Ugrzęźnięcie okrętu z emigrantami. Telegrafują z Bremy: Według telegraficznych informacyj parowiec „Ks. Irena", na którym znajdowało się 1500 emigrantów i który ugrzązł, został wydobyty i udał się w dalszą drogę do N. Jorku.

Wielkie pożary. W dzielnicy Josivara w Tokio wybuchł pożar, który zniszczył **5000** budynków. Wiatr pędził płomienie 4 mile na północ. Około **6000** ludzi pozostało bez dachu. Wiele osób odniosło rany.

Z Bombayu donoszą, że w pewnej wsi indyjskiej na północ od Pany odbywała się wczoraj uroczystość miejscowa. Nagle powstał pożar, w którym zginęło 500 osób, głównie kobiet.

Z literatury i sztuki.

„Życia", tygodnika politycznego, społecznego i literackiego, zeszyt XV z dnia 8 kwietnia 1911 r. przynosi odezwę komisyi organizacyjnej Polskiego Towarzystwa dla niesienia pomocy więźniom i zesłańcom politycznym; wstępny artykuł T. Smereki o rozwiązaniu parlamentu; wstrząsające „Listy skazanego na śmierć (szereg „grypsów", pisanych w celi śmiertelnej przez jednego z bojowców, powieszonych na stoku cytadeli); dalszy ciąg studyum Szpona „O Rosyi", dra Zagórskiego o „Historyi filozofii", obrazki z Belgii M. Dąbrowskiego, jak zwykle bogate w dyskretne aluzye do polskiego życia, parę poezyj i drobniejszych notatek dopełni treści zeszytu.

Koncert zbiorowy pod artystycznem kierownictwem prof. Bursy odbył się wczoraj w dolnej sali „Sokoła". Charakter jego bardziej swojski, „gemütlich", z zakresu tego rodzaju, który u nas prawie że już zaginął, zgromadził też publiczność zwykle na takich tylko koncertach widywaną i ze względu na którą ten charakter koncertów nie powinienby zaniknąć. Na całości piętno artystyczne wybił sam współudział prof. Bylickiego, który z właściwą sobie elegancyą i smakiem wykonał parę utworów Chopina częścią zamieszczonych w programie, częścią dodanych wskutek długotrwałych oklasków. Po raz pierwszy wystąpił publicznie chór zorganizowany przez p. Bursę. W doborze pieśni i ich wykonaniu uderzała prostota i czystość brzmienia, sprawiająca miłe wrażenie, tem milsze, że wysokich aspiracyj artystycznych nie żywiąc, z przyjętego zadania wywiązuje się ku zupełnemu zadowoleniu.

Z uczenic prof. Bursy posłyszeliśmy nadto p. Garfunkel. Śpiew jej cechuje czystość i umiejętność frazowania, a oprócz tego dobra dykcya, co zarówno za zaletę kierownictwu poczytujemy. Pewne wzmocnienie i nabranie pewności w stawianiu głosu pozwolą rozwinąć lepiej koloraturę, która w obecnem stadyum opiera się na dobrej i gruntownej podstawie.

Dopełniły programu: gra na wiolonczeli p. Paszkowskiego i deklamacya przy akompaniamencie fortepianu, wypowiedziana przez p. Cz. Janicza z przejęciem, obie hojnie oklaskiwane.

T. Ch.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku

Pamiątka Majowa

zbiorek artykułów, poezyj i t. d., poświęconych międzynarodowemu świętu proletaryatu, z dodatkiem, zawierającym najpopularniejsze pieśni robotnicze.

Upraszamy wszystkie organizacye i kolporterów partyjnych o wczesne zamawianie „Pamiątki majowej" w celu unormowania nakładu.

Wydawnictwo „ŻYCIA"
Kraków, Straszewskiego 20.

TELEGRAMY

z dnia 10 kwietnia.

§ 14 w robocie.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza cesarskie rozporządzenie, na podstawie § 14 ustanawiające kontyngent rekrutów na r. 1911 dla armii i marynarki w liczbie 103.100, w tem dla Austryi 59.024 i dla obrony krajowej w liczbie 19.240 i zezwalające na ich pobór.

O reformę wyborczą na Węgrzech.

Budapeszt. W sejmie węgierskim prezydent gabinetu hr. Khuen Hedervary, oświadczył co do kwestyi reformy wyborczej, że nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby w kraju panowało z tego powodu gorączkowe usposobienie i zaniepokojenie; przeciwnie, panuje zupełny spokój. Rząd w kwestyi reformy wyborczej trzyma się ściśle swego programu i uznając jego ważność, chce go w najbliższej przyszłości przeprowadzić. Jednakże rząd nie da się powodować żadnym rozszerzanym hasłom. Po przeprowadzeniu najbliższych zadań przystąpi rząd do sprawy reformy wyborczej.

Następnie przyjęto budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, poczem sejm odroczył się do 25 b. m.

Napad na pocztę.

Kalisz. (Pet. ag. tel.). W pobliżu Turek napadnięto na wóz pocztowy i zrabowano 47.000 rubli. Z eskorty zabito trzech żołnierzy.

Budżet rosyjski.

Petersburg. Rada państwa obradowała wczoraj mimo niedzieli dzień i noc i ukończyła generalną dyskusyę nad budżetem. Po dłuższej dyskusyi nad budżetem marynarki etat ten uchwalono w wysokości 110 milionów rubli, czyli o $3^1/_2$ miliona wyżej, niż uchwaliła Duma. Ponieważ uchwała Rady państwa w 14 punktach nie zgadza się z uchwałami Dumy, wybrano komisyę ugodową.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że Tuzi i Castrati ponownie otoczone są przez powstańców. Ruch telegraficzny z Tuzi jest przerwany, co dowodzi, że walki, które trwały przez 2 dni, niekorzystnie się dla Turków skończyły.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że rząd czarnogórski wystosował do władz czarnogórskich okólnik, wzywający je, aby wobec ruchu albańskiego zachowały zupełną neutralność. Czarnogóra wycofała też z okolic nadgranicznych niedawno tam wysłaną artyleryę, która zachęcała malisorów do walki. Główny agitator Sokolbasz został powołany do Cetynii. Rząd czarnogórski zezwolił też, aby okręty, kursujące na Bojanie, brały udział w transporcie wojsk tureckich. Król Mykita ponownie przyjął wczoraj tureckiego posła i zapewnił go o przyjacielskich uczuciach wobec Turcyi.

Cetynia. Kaimakan z Tuzi prosił gubernatora w Podgoricy o pozwolenie przewiezienia licznych rannych z ostatnich walk przez Czarnogórę do Skutari. Gubernator zezwolił i dał do rozporządzenia środki transportowe i szpital w Podgoricy.

Wiedeń. Bawi tu naczelnik najpotężniejszego szczepu albańskiego Mürditów Trenk dib Goda w towarzystwie członka komitetu młodotureckiego. Trenk dib Goda udaje się w najbliższych dniach do Albanii, aby odwieść Mürditów od udziału w powstaniu.

Konstantynopol. Wali i komendant wojskowy w Skutari, generał Bedri pasza podał się do dymisyi. Jak w kołach Porty słychać, turecki poseł w Cetynii rzekomo nie dorósł do swego zadania i ma być odwołany.

Salonika. Arnauci, zachęceni słabością wojska, wysłanego celem ich ścigania, odparli wojska w strefę okręgu Tuzi: tylko działaniu artyleryi, zaopatrzonej w działa szybko strzelne należy zawdzięczać, iż udaremniono zajęcie Tuzi. Połączenie ze Skutari jest znów przerwane. Położenie załóg, znajdujących się w granicznych blokhausach jest rozpaczliwem.

Konstantynopol. Porta zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby ambasador austryacki hr. Müller zagroził zarządzeniami Austro-Węgier na wypadek, gdyby powstanie na południu rozszerzyło się aż do sandżaku Nowy Bazar.

Wielki wezyr konferował wczoraj z ministrami i deputowanymi w sprawie sytuacyi w okręgach powstańczych.

Cetynia. Nadeszły tu wiadomości, że powstańcom udało się zdobyć na nowo różne pozycye, odeprzeć wojska do Suki i przerwać połączenie między wojskiem tureckiem a Skutari. Powstańcy podpalili Kopliku i nie dopuścili do wylądowania 400 żołnierzy tureckich, którzy przybyli do Strebesz.

Persowie przeciw Turcyi.

Konstantynopol. Jak informują Portę, na konsulat turecki w Baszir napadli demonstranci perscy; zniszczyli oni urządzenie konsulatu, zabili jednego urzędnika i dwóch służących. Rząd perski chce zapłacić odszkodowanie i dać satysfakcyę rządowi tureckiemu.

Powstanie w Marokku.

Paryż. Powstańcy marokkańscy wysłali do byłego sułtana Abdul Azisa depeszę z prośbą o ponowne objęcie tronu.

Wymordowanie angielskiej ekspedycyi.

Londyn. Jak Biuro Reutera donosi z Kalkuty, potwierdza się wiadomość o wymordowaniu angielskiej ekspedycyi w Assam. Oddział ten, złożony z dwóch angielskich urzędników i 40 kulisów, nie był uzbrojony i atak zaskoczył go zupełnie niespodziewanie. Tylko kilku kulisów zdołało się uratować ucieczką do Dibrungar, skąd wysłano 200 ludzi na miejsce wypadku.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Przywódca meksykańskich rewolucyonistów Madero przesłał rządowi ultimatum, w którem obstaje przy ustąpieniu prezydenta Diaza i wzywa go do opuszczenia kraju. Dalej żąda rozpisania nowych wyborów, a aż do ich przeprowadzenia zgadza się na prowizorycznego prezydenta z łona obecnego gabinetu.

Nowy Jork. Jak donoszą z Chihuahuan 90 żołnierzy z wojska rządowego wpadło w zasadzkę i prawie wszyscy zginęli.

Katastrofy w kopalni.

Scranton (Pensylwania). W kopalni w Bancroft, w której wybuchnął pożar, wydobyto dotąd **20** zwłok i niema nadziei, aby innych znajdujących się w kopalni górników udało się wyratować.

Littleton (Alabama). W tutejszej kopalni węgla nastąpił wybuch gazów. Dotąd wydobyto 45 robotników i 5 trupów. W kopalni zamkniętych jest jeszcze 30 robotników, murzynów. Jak się zdaje, nie będzie można ich uratować.

Zamordowanie Ferrera w parlamencie hiszpańskim.

Madryt. Na sobotniem posiedzeniu kortezów dyskutowano obszernie nad sprawą marokkańską, poczem przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi w sprawie Ferrera.

Dep. Soly Ortega usiłował udowodnić, że za zajścia w Barcelonie odpowiedzialnymi są konserwatyści.

Ostatecznie przyjęto wniosek republikanów, wzywający rząd do zmiany ustawy karnej wojskowej, 179 głosami przeciw 23 głosom, na czem zakończono debatę w sprawie Ferrera.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Towarzysze! Towarzyszki!** Wpisujcie się jak najliczniej do komitetu majowego! Krakowski komitet P. P. S. D.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu P. P. S. D.** odbędzie się we wtorek 11 kwietnia b. r. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

* **Posiedzenie komitetu organizacyi kobiet P. P. S. D.** odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.). Sprawy bardzo ważne.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** We środę 12 b. m. odbędzie się zebranie członków grupy miejscowej (Zwierzyniecka 10, I. p) z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie kasowe i z czynności za pierwszy kwartał. 2. 1-szy Maja. 3. Wybór trzech delegatów na konferencyę krajową. O liczny udział uprasza zarząd.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (Zacisze 12) urządza Uniwersytet ludowy w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład dra W. Kuźniara: „Początek świata". Goście z poza Stowarzyszenia mile widziani. Wstęp dla wszystkich wolny.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Do prania bielizny

polecenia godnym jest ekstrakt mydlany „SAPON“ z marką ochronną „koszulką“. Środek pod gwarancyą nieszkodliwy. Kto raz spróbuje już go nie porzuci. Paczki po 40 i 20 hal. wszędzie do nabycia.

Wyrób chem. fabr. „Ergasta“ Czesława Nagórskiego w Starogardzie (W. Ks. Poznańskie).

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

KAPELUSZE

HABIGA — PLESSA — BORSALINO

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE - POLECA FIRMA

A LA VILLE DE PARIS

RYNEK 34, PAŁAC SPISKI.

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Kasyerka uzdolniona, z kaucyą

Panna do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim,

Uczeń z dobrego domu

znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej

Jana Michalika, Floryańska 45.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność iż z dniem dzisiejszym otworzyłem **przy Placu Dominikańskim L. 5.**

Filię Najprzedniejszych Wyrobów Wędlin Koszernych.

Lokal sprzedaży urządziłem według najnowszych wymagań hygieny i połączyłem go z **RESTAURACYĄ** w której podaję w każdej porze świeżo i smacznie przyrządzone potrawy. — Polecając się nadal łaskawym względom pozostaję z wysokiem poważaniem

HIRSCH GRONNER

BERNARD GRONNER SYN

Fabryka wędlin koszernych w Krakowie.

Dom nowy

I. piętrowy w 9 dzielnicy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość J. Gogulski, Ludwinów ul. Wolnych 127.

Wyborny miód

pszczelny, patoka z własnej pasieki **5 kg.** puszka **6·30 K.** Miód karacyjny lipcowy **5 kg. 7 K.** Wyborny miód do picia 5 kg. 6 K. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce Nr 79.**

Z dniem 1 kwietnia otworzyłem

Nową pracownię i Skład kapeluszy

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 14 (vis à vis Grand Hotelu).

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kapelusznictwa wchodzące, o czem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem

Jan Kurzydło.

Najlepsza czekolada

z fabryki

ADAMA PIASECKIEGO

Kraków

ulica Długa 12 — Floryańska 2.

Proszę żądać wszędzie.

Zdolny czeladnik

tapicerski

znajdzie stałe zatrudnienie w pracowni tapicerskiej Rynek gł. 13, I. p.

POSZUKUJEMY

do naszego biura **pomocnicę** lub **pomocnika** z dokładną znajomością buchalteryi i wyraźnym charakterem pisma. Znajomość stenografii i pisanie na maszynie pożądane. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem referencyi, względnie odpisami świadectw, których się nie zwraca pod adresem: Tow. dla Przed. górn. **„Tepege“**, Kraków, Radziwiłłowska 25. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

KAWY

surowe i palone

w najlepszym gatunku i po najtańszej cenie

poleca

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Bryndza karpacka,

Słonina, Smalec!

1 kg. bryndzy po K. 1·30, 1·20, —·80
1 kg. sera K. 1·80
1 kg. szynki wędzonej K. 2·20
1 kg. słoniny białej najgrubszej K. 1·72
1 kg. „ „ grubej K. 1·66
1 kg. smalcu czysto wieprzow. K. 1·90
1 kg. sadła starego żółtego K. 1·96

Przy większym odbiorze ceny niższe. Poleca i wysyła Leo Kiefer. Késmark (Węgry).



Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń

Zofia Biesiadecka

Oświęcim.

MLECZARNIA „ZDROWIE“

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza

Przyjmuje zamówienia świąteczne na **przekładańce, makowniki, serniki, babki** i inne ciasta drożdżowe i **sprzedaje gotowe** po cenach bardzo niskich.

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

WINA oedenburgskie

białe po 1, 1·30, 1·50 i 2 K butelka
czerwone po 1·10, 1·30 i 2 K butelka

Na święta

w litrach po 1·20, 1·50 i 1·70 K

ROWER

marki „Brennabor“ z wolnem kołem (freilaufem) w bardzo dobrym stanie jest tanio

do sprzedania

Wiadomość w Administracyi „Naprzodu“, ul. Filipa l. 11.



Tylko wprost

z naszej fabryki wysyłane

materye na ubrania

męskie i damskie, najlepszej jakości, kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych. Odcina się każdą ilość! Resztki za bezcen!!! Żądać próbek. — Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“ Karnów (Jägerndorf) Nr. 11. Śląsk austr.**

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Atakom pedagrycznym, Ischias, Reumatyzmowi mięśni, Reumatyzmowi stawów, Nerwobolom i bólom krzyżów, Migrenie, kłuciu w bokach, Obrzmieniom, poparzeniom wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów! ::

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym!“ — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. ::

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** Po nadesłaniu 1·85 K wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Dystylarnia Parowa Edwarda Urbana

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1.

Skład wódek Likierów, Spirytusu, Rumu i Araku.

Jarzębiak i Jarzębinka.

Koniak francuski

firmy A. C. Meukow & Comp.

i węgierski

firmy Czuba Durozier & Comp.

Poselska 15.

Wielki wyrób ozdób cukrowych, pisanek, baranków od 10 hal. i t. d.

NA ŚWIĘTA

przyjmuje zamówienia na Torty od K 2·—, Babki od K 1·—, Strucle od K 1·—, Serniki od K 2·—, Makowniki od K 2·—, Jajeczniki od K 1·—, Mazurki od K 2·—.

Poleca również Kwiaty cukrowe, owocowe, marcepanowe i :-: owoce kandyzowane :-:

Elektro-motorowa

FABRYKA WYROBÓW CUKROWYCH ROMUALDA PIECZARKI

Kraków, Poselska 15.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Za darmo

i franko wysyła każdemu na żądanie cennik i próby słynych tkanin korczyńskich

Tkalnia Mieczysława Gonet

w Korczynie (Galicya).

Specyalność: Czysto lniane domowe płótna na koszule, bielizna stołowa biała i kolorowa, obrusy, ręczniki, dymy, drelichy i t. d.

Wyroby niedrogie, **trwałe** nadzwyczaj, prawie **nie do zdarcia.**

NA ŚWIĘTA!

o **20%** taniej!



sprzedaję w swoim magazynie znanym od kilkunastu lat pod firmą:

J. W. GRAJOWER

KRAKÓW — STRADOM L. 18

wszelkiego rodzaju

OBUWIE

o czem raczy Szanowna P. T. Publiczność łaskawie się przekonać.

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo“.





PIERWSZE KRAKOWSKIE BIURO DLA KUPNA I SPRZEDAŻY „UNITAS“ Kraków ul. Czysta 13

załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel, wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni.

Kawiarnia ›Polonia‹ ul. Sławkowska L. 14, I. p.

Zawiadamia niniejszem Szan. P. T. Gości, iż **Lokal otwarty obecnie od g. 7 rano do 1 w nocy.** Bilardy najnowszej konstrukcyi. Usługa skrzętna. Lokal urządzony według wymogów nowoczesnej hygieny, oraz z wentylacyą i oświetleniem elektrycznem.

Z poważaniem **Właściciel.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1900).